PISMO SPOŁECZNO–ZAWODOWE ŚRODOWISKA GÓRNICZEGO

NOWY Górnik

DWUTYGODNIK

ISSN 2082-3797

WWW.NOWYGORNIK.PL

NR 3/2023 • 1–15 LUTEGO 2023

CENA 3,10 ZŁ W TYM 8% VAT

Temat na czasie

Europoseł Grzegorz Tobiszowski: – Reforma systemu EU ETS grozi pogłębieniem kryzysu. Zyski zbijają instytucje finansowe spoza UE i dalej będą się bogacić. System trzeba reformować, ale zupełnie inaczej.

S. 7

w Numerze

Rozmowy ostatniej szansy?

Zaostrzył się spór między Tauronem i Rafako.

STRONA 3

Nasz człowiek w Brukseli

Tomasz Rogala ponownie na czele stowarzyszenia Euracoal.

STRONA 3

Pożegnanie Jana Ludwiczaka

Premier: – Dziękujemy za jego czytelne przesłanie wierności i mądrości.

STRONA 4

Spór płacowy w JSW

Podwyżki czy jednorazowa nagroda?

STRONA 6

Miliard dla czystego środowiska

WFOŚiGW uruchamia siedem nowych programów.

STRONA 8

Jeep Avenger z tytułem

Informacje motoryzacyjne.

STRONA 9

WUG. Ponad 2 tys. wypadków w górnictwie

Podsumowanie roku

Statystycznie każdego dnia, z uwzględnieniem sobót, niedziel i świąt, w kopalniach węgla kamiennego dochodzi średnio do pięciu wypadków przy pracy. Ogółem w minionym roku było ich 1819 wobec 1773 rok wcześniej – wynika z danych Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach. Górnictwo węgla kamiennego było jedyną gałęzią krajowego przemysłu wydobywczego, gdzie ogólna wypadkowość wzrosła – o 2,6 proc. W całym polskim górnictwie w minionym roku doszło do 2085 wypadków, wobec 2078 w roku 2021. Zginęło 37 pracowników, choć siedmiu z nich wciąż nie jest uwzględnianych w oficjalnych statystykach – to ofiary katastrofy w kopalni Pniówek pozostałe w otamowanym rejonie. 2022 rok w górnictwie zdominowały dwie kwietniowe katastrofy: w kopalni Zofiówka, gdzie w wyniku wstrząsu i wypływu metanu zginęło 10 górników, oraz w kopalni Pniówek, gdzie wybuchy metanu zabiły 16 górników i ratowników górniczych. Siedmiu z nich pozostało w rejonie katastrofy, otamowanym ze względów bezpieczeństwa.

WIĘCEJ NA S. 5

JACEK FILIPIAK

Kij w mrowisko

GRZEGORZ MATUSIAK
poseł RP

Ważna ustawa

Powstanie Fundusz Transformacji Województwa Śląskiego. Prezydent Andrzej Duda 24 stycznia podpisał ustawę o jego powołaniu. Celem działania funduszu ma być wspieranie tworzenia nowych, wartościowych miejsc pracy, które wypełnią lukę powstałą w wyniku likwidacji kopalń.

Podpis prezydenta oznacza, że będzie można przeprowadzać emisję obligacji, udzielać pożyczek i gwarancji oraz poręczeń, obejmować lub nabywać udziały albo akcje spółek. Wszystko po to, aby realizować programy udzielania wsparcia finansowego nowym przedsięwzięciom.

Fundusz Transformacji Województwa Śląskiego ma posiadać kapitał zakładowy w wysokości 500 mln złotych i działać w formie spółki akcyjnej zależnej od Agencji Rozwoju Przemysłu. W ustawie określono również maksymalny pułap środków, jakimi będzie mógł być zasilany przez budżet państwa do roku 2032. W sumie w ciągu dekady może do niego trafić 800 mln złotych.

Powołanie funduszu zostało zapisane w umowie społecznej o transformacji sektora górnictwa węgla kamiennego oraz wybranych procesów transformacji województwa śląskiego z maja 2021 roku.

Przeprowadzenie sprawiedliwej transformacji nie będzie procesem łatwym. Realizacja Europejskiego Zielonego Ładu jest przedsięwzięciem niespotykanym w historii Europy. Jest także obarczona wielkim ryzykiem. Pytania: „Co po górnictwie? Jaki przemysł zapewni województwu śląskiemu rozwój? Jak uniknąć konfliktów społecznych?” to nie szukanie dziury w całym. Powołanie funduszu jest pierwszym krokiem w rozwiązywaniu problemów transformacji. Teraz wszystko zależy od możliwości skupienia się wszystkich sił nad koncepcjami przygotowanymi przez rząd, władze lokalne i stronę społeczną. •

PIXABAY

FELIETON

Ekoprzydatni

W drugiej dekadzie stycznia objawił się w mediach ekolog, który zaskoczył racjonalizmem. A przecież chodzi o człowieka z definicji żyjącego z opowiadania o tym, jak wspaniale będzie po odrzuceniu osiągnięć cywilizacji i przejściu na naturalne warunki funkcjonowania.

Wiceprezes jednej z wielu organizacji eko odważył się przyznać, że choć węgiel, ropa, kaloryfery i samochody są wredne, to odrzucić ich z dnia na dzień nie sposób. Zwłaszcza gdy w Chinach i Indiach kolejne miliony tambylców też chcą mieć dostęp do wody, wyżywienia lepszego od obiecanej przez sami wiecie kogo miski ryżu, elektryczności oraz warunków życia wzorowanych na tym, co pokazuje im propaganda zachodniego stylu życia oraz sposób życia ich elit.

Idąc podobną drogą, różne uboższe kraje znajdujące się na ścieżce rozwoju uznały, że trzeba najpierw się wzbogacić, a dopiero potem kopiować osiągnięcia firm inwestujących w nowe, propagandowo lepsze źródła energii.

Przy czym oprócz energii w świetlisty rozwój trzeba wkładać coraz więcej środków finansowych. Tymczasem jest kryzys i nawet mieszkańcy państw zarabiających na postępie niekoniecznie są skłonni go finansować. Obiecano im, że z roku na rok będzie lepiej, więc ma być lepiej. Inaczej zmienią władzę. Jeżeli tylko ta wcześniej nie zmodyfikuje demokratycznie przepisów w sposób uniemożliwiający jej usunięcie.

Co mają z tym wspólnego ruchy ekologiczne? Wiele, bo są przydatne do podkręcania społeczeństw w celu rozgrywek politycznych. Mniej więcej tak jak zachodnioeuropejscy prokomunistyczni intelektualiści przydatni byli władzom sowieckiej Rosji, popierając nośne hasła o równości i prawach ludzi pracy, programowo nie widząc realiów, w jakich hasła te wdrażane są w życie.

Właśnie dlatego nieco dziwi głos rozsądku padający z ekośrodowisk.

ZBIGNIEW KORWIN

Pięścią w stół

TADEUSZ MOTOWIDŁO
przewodniczący ZZG JSW SA Zofiówka

Opary absurdu

Bez efektu zakończyły się rozmowy na temat podwyżki płac w JSW. Kolejnym etapem mają być mediacje. Mam nadzieję, że będą one owocne. Reprezentatywne organizacje związkowe domagają się 25-proc. podwyżki. W mediach znów zaczęły pojawiać się informacje o niebotycznych zarobkach górników. Mam nadzieję, że nie wpłyną one na ostateczne porozumienie i na jego kształt.

Medialne doniesienia jak zwykle mają jeden cel – przedstawić górników jako pazernych i rozpuszczonych pracowników, do których dokłada społeczeństwo. Może warto byłoby, aby ktoś z władz Spółki poinformował oficjalnie, że do JSW społeczeństwo nie dołożyło ani złotówki. Jeżeli korzystaliśmy z kredytów nawet w najtrudniejszych czasach, to były one spłacane. W czasie ostatniego wielkiego kryzysu jako jedyni zgodziliśmy się na zmniejszenie zarobków. Doskonale pamiętam, jak ówczesny minister energii Krzysztof Tchórzewski i wiceminister Grzegorz Tobiszowski przy każdej okazji dziękowali załodze za odpowiedzialną decyzję, która przyczyniła się do uratowania Spółki przed plajtą. Przypominam tę sytuację sprzed siedmiu lat, ponieważ ani wcześniej, ani później w żadnej innej branży nie było takiej sytuacji, aby kilkudziesięciotysięczna załoga dobrowolnie oddała sporą część swoich wypłat. Przypomnę także, że inicjatorami tego wyrzeczenia były reprezentatywne organizacje związkowe.

Wracam jednak do doniesień medialnych. Otóż według portalu onet.pl powołującego się na informację z GUS płace w górnictwie wzrosły o 35,8 proc. Ciekawe, na podstawie jakich danych GUS przygotował taką informację. Mogę się tylko domyślać, że chodziło tu wyłącznie o grudzień, czyli miesiąc, w którym poza normalną pensją wypłacana jest także barbórka. Jednak dziennikarze sprytnie pominęli ten fakt i wyszło na to, że wzrost płac dwukrotnie przekroczył poziom inflacji. Przestrzegam wszystkich decydentów przed poważnym traktowaniem tego fake newsa. Nie można prowadzić poważnych negocjacji w oparach absurdu. •

BYŁO, NIE MINĘŁO

Subiektywny przegląd wydarzeń

KOPALNIE POLSKIEJ GRUPY GÓRNICZEJ wydobyły w ub.r. 22,6 mln ton węgla, wykonując plan produkcyjny w 97 proc. W 2023 roku planowane jest roczne wydobycie na poziomie 23,2 mln ton – wynika z informacji PGG.

W CZWARTYM KWARTALE 2022 ROKU KOPALNIE JSW WYDOBYŁY 3,47 MLN TON WĘGLA, a koksownie wytworzyły 0,68 mln ton koksu. W ujęciu kwartalnym wzrosła produkcja węgla koksowego, mniej było natomiast węgla energetycznego. Ceny węgla koksowego i koksu spadły – wynika z danych spółki.

KASJAN WYLIGAŁA, DOTYCHCZASOWY WICEPREZES LUBELSKIEGO WĘGLA BOGDANKA DS. STRATEGII I ROZWOJU, został nowym prezesem tej górniczej spółki – zdecydowała jej rada nadzorcza. Zastąpił Artura Wasila, odwołanego ze stanowiska w połowie września zeszłego roku.

W UB.R. W SKLEPIE INTERNETOWYM POLSKIEJ GRUPY GÓRNICZEJ złożono prawie pół miliona zamówień na około 1,5 mln ton węgla i miałów węglowych. 2022 rok był rekordowy dla e-sklepu PGG, który odwiedziło prawie 9 mln nowych użytkowników, a witryna miała ponad 350 mln odsłon.

ZAWARTE NA 2023 ROK KONTRAKTY NA SPRZEDAŻ WĘGLA Z POLSKIEJ GRUPY GÓRNICZEJ do energetyki odzwierciedlają realne koszty działalności spółki – oświadczyła PGG, zapewniając, iż ceny surowca dla elektrowni nie są wygórowane, ale rynkowe.

URZĄD REGULACJI ENERGETYKI ROZPOCZĄŁ KONTROLĘ STANU WYMAGANYCH ZAPASÓW WĘGLA KAMIENNEGO u około 30 wytwórców ciepła i energii elektrycznej. Kontrola dotyczy wielkości zapasów surowca, powodów ich ewentualnego obniżenia oraz terminowości odbudowy – podał URE.

W CIĄGU KILKU TYGODNI CENY WĘGLA NA PRYWATNYCH SKŁADACH SPADŁY Z PONAD 3,5 TYS. ZŁOTYCH ZA TONĘ DO POZIOMU CEN, po których węgiel oferują samorządy, czyli około 2 tys. złotych za tonę – poinformował wiceminister aktywów Karol Rabenda. Ocenił, że interwencja rządu na rynku węgla była skuteczna.

W LISTOPADZIE UB.R. CENA REFERENCYJNA WĘGLA, służąca do ustalania wysokości budżetowych dopłat dla kopalń, wyniosła 51,50 zł/GJ wobec 45,82 zł/GJ w październiku ub.r. Narastająco, od stycznia do listopada 2022 roku, cena referencyjna wyniosła 48,66 zł/GJ – poinformowała ARP.

OKOŁO 3,5 MIESIĄCA PO WYPADKU W PRZEMIAŁOWNI WĘGLA, w wyniku którego jeden pracownik zmarł, a czterech trafiło do szpitali, Koksownia Przyjaźń w Dąbrowie Górniczej odtworzyła zniszczoną wówczas infrastrukturę, uruchamiając nowe taśmociągi – podała spółka JSW Koks.

GIEŁDOWA GRUPA FAMUR ZMIENI MARKĘ NA GRENEVIA. Dotychczasowa nazwa Famur zostanie zachowana dla działalności związanej z technologiami i produktami dla sektora wydobywczego i energetyki wiatrowej. Zakończenie procesu zmiany nazwy spodziewane jest na przełomie kwietnia i maja br.

FIRMA PROJEKT SOLARTECHNIK PRZEZ BLISKO SZEŚĆ LAT będzie dostarczać spółce Respect Energy energię elektryczną z farm fotowoltaicznych w miejscowościach Żabice (Lubuskie) i Gniewino (Pomorskie), o łącznej mocy 22 megawatów. Do końca 2028 roku wolumen sprzedaży wyniesie 130 gigawatogodzin.

DĄŻENIE DO CAŁKOWITEGO UNIEZALEŻNIENIA SIĘ OD GAZU Z ROSJI, maksymalne oszczędności w wykorzystywaniu energii, pilna poprawa efektywności energetycznej oraz szybki rozwój energetyki odnawialnej – rekomenduje w najnowszym raporcie Dolnośląski Instytut Studiów Energetycznych.

KOSZTEM CO NAJMNIEJ 37 MLN ZŁOTYCH SPÓŁKA ECO-PLASTICS RECYCLING zbuduje w powiecie myszkowskim nowy zakład recyklingu odpadów opakowaniowych z tworzyw sztucznych – podała Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna, która zdecydowała o publicznym wsparciu dla tej inwestycji. •

Zaostrzył się spór między Tauronem i Rafako

Rozmowy ostatniej szansy?

Zaostrzył się spór między Tauronem a Rafako wokół bloku energetycznego o mocy 910 megawatów w Jaworznie. Rafako było wykonawcą tej wartej ponad 6 mld złotych, zamówionej przez Tauron inwestycji. Spółki od wielu miesięcy spierają się w związku z usterkami i problemami w działaniu bloku, nie mogąc dojść do porozumienia.

TAURON

Zaostrzył się spór między Tauronem a Rafako wokół bloku energetycznego o mocy 910 megawatów w Jaworznie

11 stycznia Tauron wezwał Rafako do zapłaty ponad 1,3 mld złotych tytułem kar umownych i odszkodowań. Spółka z Raciborza w całości zakwestionowała żądania Taurona i zapowiedziała złożenie wniosku o upadłość. Dwa dni później to Rafako wystąpiło do Taurona z roszczeniami na łączną kwotę 857,6 mln złotych. Tauron uznał te roszczenia za nieuzasadnione. Gdy wydawało się, że sytuacja jest patowa, strony wróciły do mediacji przy udziale Prokuratorii Generalnej. Gdy zamykaliśmy ten numer Nowego Górnika, dialog między stronami nadal trwał. Przedmiotem rozmów są między innymi warunki dokończenia kontraktu na budowę bloku oraz rozliczenia finansowe z tego tytułu.

POTRZEBNA INTERWENCJA PAŃSTWA?

W przyjętym stanowisku zarząd śląsko-dąbrowskiej Solidarności wezwał Ministerstwo Aktywów Państwowych do mediacji w sporze pomiędzy Tauronem i Rafako. Związkowcy zgłosili też postulat wykonania audytu technicznego bloku 910 MW w Jaworznie, którego awaryjność jest przedmiotem konfliktu. Kilka dni później w Programie Trzecim Polskiego Radia szef MAP, wicepremier Jacek Sasin, ocenił, że spór między Tauronem a Rafako jest sporem między dwoma podmiotami gospodarczymi, zaś minister aktywów państwowych nie ma kompetencji, by go rozstrzygać. Sasin powiedział, że oczekuje wykazania dobrej woli od obu stron, również od Rafako. Skarb Państwa ma 30 proc akcji Taurona. Dodatkowo kontrolowane przez państwo KGHM posiada 10 proc. akcji energetycznego koncernu. Natomiast w Rafako właścicielem niespełna 8 proc. akcji jest Polski Fundusz Rozwoju. Ponadto w grudniu 2022 roku Rafako wyemitowało obligacje za 100 mln złotych, które objął Skarb Państwa. Sporem obu firm zainteresowali się politycy; w styczniu z załogą Rafako spotkał się lider PO Donald Tusk. – Trzeba ratować polskie Rafako. Konieczne natychmiastowe decyzje. Mateusz, wajchę przełóż! – napisał na Twitterze. – Po dłuższej nieobecności znowu pojawił się w Polsce specjalista od „ratowania” polskich przedsiębiorstw. Tak je ratował kiedyś, że bezrobotnych było ponad 2 miliony. Wujek Dobra Rada… – ripostował na Twitterze premier Mateusz Morawiecki.

BLOK W JAWORZNIE DZIAŁA, CHOĆ Z PROBLEMAMI

Blok w Jaworznie uruchomiono z opóźnieniem w listopadzie 2020 roku. W czerwcu 2021 roku został wyłączony z powodu usterek naprawianych od tego czasu przez wykonawców z konsorcjum Rafako – Mostostal Warszawa. Jednostkę ponownie uruchomiono – również z opóźnieniem wobec pierwotnych planów – w końcu kwietnia 2022 roku. Potem blok był czasowo wyłączany jeszcze dwukrotnie. Według Rafako powodem awarii była nieodpowiednia jakość węgla dostarczanego przez Tauron. Według Taurona przyczynami są liczne wady i usterki bloku. Gdy w styczniu trwały mediacje, blok znów miał przestój. Według przedstawicieli Taurona powodem chwilowego wyłączenia była awaria układu młynowego, za który odpowiada Rafako. Od września blok wyprodukował ponad 1635 tys. megawatogodzin energii. W grudniu, w trudnym dla Krajowego Systemu Elektroenergetycznego okresie, jednostka była w 100 proc. do dyspozycji operatora systemu; wtedy też padł rekord wielkości miesięcznej produkcji – blok wygenerował ponad 455 tys. megawatogodzin energii. Na składowisku przy bloku znajduje się ponad 189 tys. ton węgla, z czego ponad 80 proc. pochodzi z kopalni Sobieski w Jaworznie – informował w drugiej połowie stycznia Tauron. **MH**

TOMASZ ROGALA PONOWNIE NA CZELE STOWARZYSZENIA EURACOAL

Nasz człowiek w Brukseli

– W sytuacji panującego kryzysu wywołanego zbrojną agresją Rosji wobec Ukrainy węgiel stanowi stabilne źródło bezpieczeństwa energetycznego i powinien być zaakceptowany jako paliwo przejściowe w procesie transformacji energetycznej – przekonuje prezes Polskiej Grupy Górniczej Tomasz Rogala, który 23 stycznia ponownie stanął na czele Europejskiego Stowarzyszenia Węgla Kamiennego i Brunatnego Euracoal.

Szef PGG był już prezydentem tej międzynarodowej branżowej organizacji w latach 2018–2020. Teraz na stanowisku prezydenta Euracoalu zastąpił Czecha Vladimira Budinskiego. Zapowiedział, że w trakcie swojej kadencji będzie działać na rzecz górnictwa, wspierać sprawiedliwą transformację oraz rozwój gospodarczy regionów górniczych. Tomasz Rogala chce wzmocnić przekaz skłaniający unijnych decydentów do akceptacji węgla jako stabilnego paliwa przejściowego w energetyce.

KONSEKWENTNIE ZA WĘGLEM

Europejskie Stowarzyszenie Węgla Kamiennego i Brunatnego Euracoal to organizacja skupiająca głównie europejskich producentów i importerów węgla – w sumie około 25 podmiotów z Polski, Bośni i Hercegowiny, Czech, Niemiec, Grecji, Węgier, Rumunii, Serbii, Słowacji, Słowenii, Hiszpanii i Ukrainy. Siedziba stowarzyszenia znajduje się w Brukseli. – Jest niezwykle ważne, by nasze opinie i argumenty skutecznie docierały tam, gdzie kształtowane są zasady unijnej polityki klimatyczno-energetycznej. Praca w stowarzyszeniu pozwala przedstawiać punkt widzenia przemysłu wydobywczego, w tym także polskiego górnictwa, na forum międzynarodowym – tłumaczy prezes Polskiej Grupy Górniczej. Podczas wystąpienia w Brukseli Rogala przypomniał, że gdy w latach 2018–2020 kierował pracami stowarzyszenia, konsekwentnie na spotkaniach, konferencjach czy w rozmowach z decydentami przekazywał obawy, że opieranie polityki energetycznej bez uwzględnienia własnych źródeł i paliw obarczone jest dużym ryzykiem. Jak ocenił, wojna w Ukrainie pokazała, jak bardzo realne było to zagrożenie.

WYZWANIE: METALE ZIEM RZADKICH

Tomasz Rogala podkreślał też w Brukseli, że transformacja energetyczna musi być realizowana w zgodzie ze społeczeństwem, z zapewnieniem odpowiedniej liczby miejsc pracy dla odchodzących z górnictwa pracowników oraz z planem, jak przeprowadzać zmiany. Nowy prezydent Euracoal zwrócił ponadto uwagę na nowe zagrożenie, jakim – jak ocenił – może stać się uzależnienie od importowanych metali ziem rzadkich, niezbędnych do procesu transformacji energetycznej i cyfrowej. – Metale ziem rzadkich mają takie znaczenie jak energia, ropa czy węgiel, są niezbędne do funkcjonowania i zachowania obecnego poziomu życia, dlatego kwestie, ile kosztują i skąd pochodzą, powinny być głównym elementem dyskusji politycznej – przekonywał. Według prezesa PGG należy także zastanowić się nad redefinicją podejścia do bezpieczeństwa energetycznego, tak aby w miksie energetycznym wymieniać tylko te elementy, które mogą być pod kontrolą. **HK**

Premier: — Dziękujemy za jego czytelne przesłanie wierności i mądrości

Pożegnanie Jana Ludwiczaka

11 stycznia w wieku 86 lat odszedł Jan Ludwiczak, przewodniczący Solidarności w kopalni Wujek w 1981 roku. Po wprowadzeniu stanu wojennego w kopalni rozpoczął się strajk w jego obronie, zakończony pacyfikacją i śmiercią dziewięciu górników.

– Żegnamy człowieka wielkiej odwagi, charyzmy i prawości, który przyczynił się do odzyskania przez Polskę niepodległości i do końca był jej oddany sercem. Dziękujemy za jego czytelne przesłanie wierności i mądrości. Jesteśmy wdzięczni za świadectwo głębokiego patriotyzmu i miłości do ojczyzny, jakie nam zostawił – napisał premier Mateusz Morawiecki w specjalnym liście, odczytanym podczas uroczystości pogrzebowych w katowickim kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego.

ŚCWIS

Premier Mateusz Morawiecki: - Żegnamy człowieka wielkiej odwagi, charyzmy i prawości, który przyczynił się do odzyskania przez Polskę niepodległości i do końca był jej oddany sercem

W SERCU BÓG, HONOR, OJCZYZNA

W pogrzebie Jana Ludwiczaka, obok rodziny, wzięli udział liczni uczestnicy strajku z 1981 roku z przywódcą ówczesnego protestu Stanisławem Płatkiem, związkowcy, a także przedstawiciele rządu z wiceministrem aktywów Piotrem Pyzikiem, reprezentanci władz województwa śląskiego oraz Śląskiego Centrum Wolności i Solidarności, pielęgnującego pamięć o zamordowanych górnikach. W homilii proboszcz katowickiej parafii, ks. Ireneusz Tatura podkreślał, że zmarły nosił w sercu i żył wartościami, które często wypisujemy na sztandarach. – Prosto wypisać na sztandarze: Bóg, honor, ojczyzna, ale trzeba tymi wartościami żyć, trzeba to wypełniać, a świętej pamięci Jan wypełniał to: kochał Boga nade wszystko, miał honor, kochał ojczyznę naszą. Te wartości były w jego życiu obecne – mówił proboszcz. – Uczestniczył we wszelkich obchodach rocznicowych pamięci dziewięciu górników z Wujka. Zawsze skromny, gdzieś w oddali; nigdy nie pchał się na pierwsze strony, nigdy nie parł na pierwsze miejsca. Zawsze gdzieś z tyłu, ale jednocześnie wierny ideałom Solidarności aż do końca, aż do śmierci. Był człowiekiem, który pozostawił nam po sobie piękny przykład życia oddanego Bogu i ojczyźnie – zaznaczył ks. Tatura.

POZNAŃSKI CZERWIEC, KATOWICKI GRUDZIEŃ

Jan Ludwiczak pochodził z Pecnej koło Poznania. Urodził się 1 maja 1937 roku. W stolicy Wielkopolski ukończył Zasadniczą Szkołę Kolejową (1954). W czerwcu 1956 roku uczestniczył w demonstracji w Poznaniu, za co został zatrzymany przez milicję i przesłuchiwany w Komendzie Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej. W katowickiej kopalni Wujek pracował od 1965 roku aż do emerytury w 1990 roku. We wrześniu 1980 roku był wiceprzewodniczącym Komitetu Założycielskiego NSZZ Solidarność, a potem przewodniczącym zakładowej „S”. Był delegatem na dwa pierwsze zjazdy wojewódzkie Regionu Śląsko-Dąbrowskiego „S” w lipcu i grudniu 1981 roku. Po zatrzymaniu w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 roku został internowany. Przebywał w ośrodkach odosobnienia w Jastrzębiu-Szerokiej, Uhercach, Załężu koło Rzeszowa, Nowym Łupkowie i Katowicach. Był uczestnikiem buntu internowanych w Załężu i pięciodniowej głodówki w Uhercach. Z internowania został zwolniony 23 grudnia 1982 roku, po czym w pracy przeniesiono go na niższe stanowisko. W latach 1983–1989 zajmował się kolportażem ulotek i książek w kopalni Wujek. W tym czasie był wielokrotnie przesłuchiwany przez SB, zastraszany i nakłaniany do emigracji. W styczniu 1989 roku był przewodniczącym Tymczasowego Komitetu Założycielskiego NSZZ Solidarność kopalni Wujek. Potem, w latach 1990–1992, należał do NSZZ Solidarność 80. Został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Krzyżem Wolności i Solidarności.

KAMIL SŁODKOWSKI

SPRZEDAŻ WĘGLA PRZEZ SAMORZĄDY NASYCIŁA RYNEK?

Mniej chętnych na węgiel z Budryka

Nawet tysiąc gospodarstw domowych, które w zeszłym roku zapisały się na węgiel z kopalni Budryk, zrezygnowało z jego zakupu – szacuje Jastrzębska Spółka Węglowa. Prawdopodobnie klienci kupili paliwo gdzie indziej. Teraz nie zgłaszają się po węgiel, co dezorganizuje sprzedaż. – W listopadzie węgla nie odebrało 60 oczekujących, w grudniu już 85, w pierwszej dekadzie stycznia 55 – wylicza rzecznik JSW Tomasz Siemieniec.

WĘGIEL CZEKA, KLIENTA NIE MA

Kopalnia Budryk na niewielką skalę rozpoczęła sprzedaż węgla dla gospodarstw domowych w połowie sierpnia zeszłego roku, kiedy na rynku brakowało węgla opałowego. Zainteresowanie było olbrzymie, przed kopalnią powstała długa kolejka oczekujących. By ją uporządkować, we wrześniu kopalnia rozpoczęła wydawanie numerków uprawniających do odbioru węgla w wyznaczonym dniu. W sumie wydano około 3 tys. numerków. Dziennie kopalnia obsługuje około 10 samochodów. O ile w pierwszych tygodniach sprzedaży węgiel odbierali wszyscy zapisani na dany dzień klienci, o tyle w kolejnych miesiącach liczba chętnych malała – w sumie od listopada po węgiel nie przyjechało ponad 200 samochodów. Prawdopodobnie klienci wcześniej kupili paliwo gdzie indziej, na przykład skorzystali z preferencyjnej sprzedaży węgla przez samorządy. – Szacujemy, że z zakupu naszego węgla zrezygnowało około tysiąca osób. Taka sytuacja trochę nas zaskoczyła. Początkowo na spóźnionego klienta czekaliśmy dwa dni, teraz już po jednym dniu taka osoba zostaje wykreślona z kolejki. Oczywiście w sytuacjach losowych jesteśmy elastyczni – mówi rzecznik jastrzębskiej spółki.

REZYGNUJESZ? ZADZWOŃ!

Kopalnia apeluje do klientów, którzy zrezygnowali z zakupu, by powiadomili ją o tym. Kontaktować mogą się także osoby z odległymi numerami w kolejce – może się okazać, że odbiorą węgiel znacznie wcześniej, niż wynikałoby to z planu. Wcześniej JSW, wyspecjalizowana w węglu koksowym dla przemysłu stalowego, nie prowadziła indywidualnej sprzedaży węgla opałowego. Jej rozpoczęcie w kopalni Budryk służyło wsparciu odbiorców ogrzewających swoje domy tym paliwem w sytuacji braków węgla na rynku. Spółka sprzedaje indywidualnym odbiorcom węgiel typu Orzech, o niskiej zawartości popiołu i siarki, lecz o dużej spiekalności, co wyklucza jego zastosowanie jako paliwa zamiennego w stosunku do ekogroszków. Zakupu dokonuje się bezpośrednio w kopalni Budryk w Ornontowicach. Dzienna sprzedaż węgla to maksymalnie 180 ton, z limitem 2 ton na jednego odbiorcę.

NOWY GÓRNIK

Zarząd JSW SA w połowie sierpnia 2022 roku podjął decyzję o uruchomieniu produkcji i sprzedaży węgla dla odbiorców indywidualnych. Z dnia na dzień ustawiła się długa kolejka. Na odbiór trzeba było czekać kilka tygodni. Usprawniono system dystrybucji, każdy odbiorca wiedział, kiedy ma się zgłosić po odbiór. Po kilku miesiącach okazuje się, że zainteresowanie odbiorem paliwa zmalało

MH

Nadzór górniczy podsumował rok

Ponad 2 tys. wypadków w górnictwie

Statystycznie każdego dnia, z uwzględnieniem sobót, niedziel i świąt, w kopalniach węgla kamiennego dochodzi średnio do pięciu wypadków przy pracy. Ogółem w minionym roku było ich 1819 wobec 1773 rok wcześniej – wynika z danych Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach.

Górnictwo węgla kamiennego było jedyną gałęzią krajowego przemysłu wydobywczego, gdzie ogólna wypadkowość wzrosła – o 2,6 proc. W całym polskim górnictwie w minionym roku doszło do 2085 wypadków, wobec 2078 w roku 2021. Zginęło 37 pracowników, choć siedmiu z nich wciąż nie jest uwzględnianych w oficjalnych statystykach – to ofiary katastrofy w kopalni Pniówek pozostałe w otamowanym rejonie.

PRZYCZYNY WYPADKÓW: SIŁY NATURY I LUDZKIE BŁĘDY

2022 rok w górnictwie zdominowały dwie kwietniowe katastrofy: w kopalni Zofiówka, gdzie w wyniku wstrząsu i wypływu metanu zginęło 10 górników, oraz w kopalni Pniówek, gdzie wybuchy metanu zabiły 16 górników i ratowników górniczych. Siedmiu z nich pozostało w rejonie katastrofy, otamowanym ze względów bezpieczeństwa. Akcja ratownicza w kopalni ma być wznowiona w najbliższym czasie. W sprawie katastrofy w kopalni Zofiówka komisja powołana przez prezesa WUG nie dopatrzyła się winy człowieka, komisja badająca okoliczności wypadku w Pniówku wciąż pracuje. Oprócz ofiar katastrof w zeszłym roku w przemyśle wydobywczym życie straciło 11 osób, wobec 13 rok wcześniej. W górnictwie rud miedzi w ub.r. zginęło dwóch górników, podobnie jak w roku 2021. W górnictwie odkrywkowym życie straciło pięć osób wobec dwóch w roku 2021. Nie było wypadków śmiertelnych w górnictwie otworowym. Jeden pracownik zginął w likwidowanej kopalni cynku i ołowiu Olkusz-Pomorzany. – Analiza wypadków śmiertelnych i ciężkich zaistniałych w 2022 roku (bez katastrof w kopalniach Pniówek i Zofiówka) wykazała dominującą rolę czynnika ludzkiego – podano w najnowszym opracowaniu Wyższego Urzędu Górniczego. Wśród przyczyn śmiertelnych wypadków w zakładach górniczych WUG wymienia: pracę pod wpływem alkoholu, niestosowanie środków ochrony indywidualnej, przebywanie w miejscu niedozwolonym, brak należytego nadzoru przy wykonywaniu prac szczególnie niebezpiecznych, prowadzenie robót niezgodnie z instrukcją, stosowanie niebezpiecznych metod pracy i jej złą organizację, jazdę na przenośniku nieprzystosowanym do jazdy ludzi oraz brak należytej ostrożności.

MNIEJ WYPADKÓW W GÓRNICTWIE MIEDZIOWYM I ODKRYWKACH

Wzrost liczby wypadków ogółem zanotowano w zeszłym roku tylko w górnictwie węgla kamiennego. W pozostałych gałęziach branży wydobywczej nastąpił spadek wypadkowości: w kopalniach rud miedzi roczna liczba wypadków spadła ze 185 do 174, w górnictwie odkrywkowym z 51 wypadków do 50, a w górnictwie otworowym z 38 do 28 wypadków. W pozostałych zakładach górniczych doszło do 14 wypadków wobec 31 rok wcześniej. Przyczynami blisko jednej trzeciej ubiegłorocznych wypadków (31,9 proc.) było potknięcie, poślizgnięcie lub przewrócenie się pracowników. Pozostałe przyczyny to: uderzenie narzędziami pracy oraz o inne przedmioty (16,9 proc.), spadnięcie, stoczenie, osunięcie się mas i brył skalnych, opad skał ze stropu i ociosu lub zawał (16,9 proc.) oraz upadek, stoczenie lub obsunięcie się przedmiotów albo materiałów (10,5 proc.). Od początku 2023 roku w górnictwie zginął jeden górnik. Do wypadku doszło 7 stycznia w kopalni Bogdanka na Lubelszczyźnie.

W Wyższym Urzędzie Górniczym od 12 lat działa telefon interwencyjny 32 736 19 47, uruchomiony blisko 12 lat temu po serii górniczych wypadków. Jest czynny całą dobę, we wszystkie dni tygodnia, także w święta. Anonimowo można zgłaszać tam wszelkie uwagi i podejrzenia dotyczące nieprawidłowości narażających górników na niebezpieczeństwo.

GÓRNICZY TELEFON ZAUFANIA WCIĄŻ DZWONI

W Wyższym Urzędzie Górniczym od 12 lat działa telefon interwencyjny 32 736 19 47, uruchomiony po serii górniczych wypadków. Jest czynny całą dobę, we wszystkie dni tygodnia, także w święta. Anonimowo można zgłaszać tam wszelkie uwagi i podejrzenia dotyczące nieprawidłowości narażających górników na niebezpieczeństwo. W minionym roku potwierdzono zasadność 25 zgłoszeń (ponad 35 proc.), wobec 26 rok wcześniej (blisko 30 proc.). Sześć ubiegłorocznych zgłoszeń nadal jest rozpatrywanych. Niepotwierdzenie zgłoszenia przez inspektorów nadzoru nie zawsze oznacza, że interwencja była bezzasadna. Możliwe, że przynajmniej niektóre ze wskazywanych nieprawidłowości zostały usunięte, nim inspektorzy dotarli we wskazane im przez informatora miejsce czy zjechali pod ziemię. Zgłoszenia kierowane na górniczy telefon zaufania dotyczą rozmaitych problemów – na przykład pracy w zbyt wysokiej temperaturze, czyli w warunkach tzw. zagrożenia klimatycznego, kiedy czas pracy powinien być skrócony (w ub.r. takich zgłoszeń było 19, z czego 12 potwierdzono), nieprzestrzegania przepisów (osiem zgłoszonych nieprawidłowości, dwie potwierdzone) czy zagrożenia metanowego, w tym niesprawnych czujników metanometrii (sześć nieprawidłowości, w tym cztery potwierdzone). W minionym roku pracownicy zgłaszali także między innymi brak ładu i porządku w miejscu pracy oraz podczas wyjazdu załogi szybem (pięć nieprawidłowości, dwie potwierdzone), dopuszczania osób do pracy bez posiadania odpowiednich kwalifikacji, nieprawidłowego stanu maszyn i urządzeń oraz nieprzestrzegania czasu pracy. Nie potwierdzono żadnego ze zgłoszeń dotyczących pracy pod wpływem alkoholu, prowadzenia robót strzałowych (w tym nieprawidłowego używania materiałów wybuchowych) oraz mobbingu.

JERZY NOWICKI

POLSKA GRUPA GÓRNICZA

Firma rozwija kompetencje kadr

Menedżer produkcji to nowe studia podyplomowe adresowane do pracowników Polskiej Grupy Górniczej. Ich inauguracja odbyła się 14 stycznia w rybnickiej filii Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. Studia potrwają dwa semestry, które obejmują 200 godzin dydaktycznych. Bierze w nich udział 30 pracowników spółki, którzy zostali wybrani przez dyrektorów kopalń wchodzących w skład Grupy.

Pierwsze zajęcia w ramach studiów podyplomowych poprowadził trener Szymon Nęcki

W inauguracji studiów udział wzięli między innymi szef rady nadzorczej PGG oraz sekretarz naukowy GIG, prof. Adam Smoliński, wiceprezes PGG ds. ekonomicznych Andrzej Paniczek, dyrektor Filii UE w Rybniku, prof. UE dr inż. Tomasz Zieliński oraz dyrektor Departamentu Wsparcia HR w PGG Andrzej Sączek. Uroczystość poprowadziła kierownik Studiów Podyplomowych UE, dr Katarzyna Olejko.

Studia są efektem porozumienia, które w lipcu 2022 roku zawarły PGG, Główny Instytut Górnictwa oraz Uniwersytet Ekonomiczny. Ich program został wypracowany poprzez sygnatariuszy tego dokumentu. Został on podzielony na pięć modułów z zakresu tematyki górniczej, energetycznej, które obejmują elementy prawa w obrocie gospodarczym, zarządzanie przedsiębiorstwem oraz umiejętności menedżerskie w przemyśle.

HK

Podwyżki czy jednorazowa nagroda?

Spór płacowy w JSW

Związkowcy z Jastrzębskiej Spółki Węglowej nie rezygnują ze sformułowanego po raz pierwszy w grudniu zeszłego roku postulatu 25-proc. podwyżki płac. Zarząd JSW wyliczył, że wraz ze składkami na ZUS kosztowałoby to firmę około 910 mln złotych rocznie, co – w ocenie zarządu – jest dla niej kwotą nie do udźwignięcia.

Szefostwo jastrzębskiej spółki deklaruje natomiast gotowość do rozmów o nagrodzie pieniężnej dla pracowników, która miałaby być wypłacona w sierpniu. Na razie zbliżenia stanowisk nie widać, a reprezentatywne organizacje związkowe JSW zapowiadają protesty. – W najbliższym czasie podamy terminy i miejsca akcji protestacyjnych. Tak jak przewidywaliśmy, czeka nas kolejna batalia, tym razem o wzrost wynagrodzeń – ogłosili związkowcy po zakończonej bez porozumienia pierwszej turze mediacji.

JSW SA

Spór zbiorowy w JSW wszczęły działające w niej reprezentatywne organizacje związkowe: Solidarność, Federacja Związku Zawodowego Górników oraz związek Kadra

ZWIĄZKI PLANUJĄ PIKIETĘ

Do mediacji w ramach sporu zbiorowego doszło 25 stycznia. Mediatorem został senator PiS Wojciech Piecha. Kolejne spotkanie z jego udziałem zaplanowano na 2 lutego. Związkowcy zapowiadają, że jeśli nie przyniesie ono przełomu w rozmowach, to 10 lutego przed siedzibą Ministerstwa Aktywów Państwowych w Warszawie odbędzie się akcja protestacyjna. Wcześniej związki wystąpiły o spotkanie z szefem MAP Jackiem Sasinem. – Mediacje to ostateczny etap rozmów, które mają doprowadzić do zawarcia porozumienia lub podpisania protokołu rozbieżności, w wyniku którego – zgodnie z ustawą – możemy prowadzić akcje protestacyjne, do strajku włącznie – poinformowali po styczniowym spotkaniu związkowcy. Ich zdaniem, jak dotąd pracodawca „nie przedstawił żadnych konkretnych propozycji, które mogłyby być podstawą do osiągnięcia kompromisu". W protokole rozbieżności napisano jednak, że prezes JSW Tomasz Cudny oświadczył, iż zarząd JSW jest otwarty na negocjacje dotyczące wypłaty załodze Spółki nagrody pieniężnej w sierpniu 2023 roku w związku z osiągniętym przez JSW w zeszłym roku zyskiem. Zarząd oświadczył jednocześnie, że nie jest w stanie zrealizować żądania wzrostu płac zasadniczych po 25 proc.

ZARZĄD OTWARTY NA ROZMOWY

– W obecnym sporze zarząd przyjął do wiadomości stanowisko strony społecznej i jest otwarty na prowadzenie rozmów w temacie wzrostu wynagrodzeń w 2023 roku. Jednocześnie zarząd JSW SA poinformował stronę społeczną, że przy wzroście wynagrodzeń o 25 proc. szacunkowy roczny koszt wyniósłby około 910 mln złotych (726 mln złotych plus koszty ZUS) – napisano w protokole rozbieżności, sporządzonym podczas rozmów związków z zarządem, poprzedzających etap mediacji. Wcześniej, odpowiadając na postulaty związkowców, zarząd JSW napisał, że „w ramach prowadzonej polityki płacowej monitorowana będzie sytuacja związana z wpływem cen towarów i usług konsumpcyjnych na poziom płacy realnej w JSW SA", zaś „wzrost wynagrodzeń, niwelujący negatywne skutki inflacji, realizowany będzie – o ile sytuacja ekonomiczno-finansowa Spółki na to pozwoli – w porozumieniu z reprezentatywnymi organizacjami związkowymi JSW SA".

REKORDOWY 2022 ROK

Spór zbiorowy w JSW wszczęły działające w niej reprezentatywne organizacje związkowe: Solidarność, Federacja Związku Zawodowego Górników oraz związek Kadra. Według informacji związków w planie techniczno-ekonomicznym JSW na 2023 rok zarząd Spółki zaplanował realny wzrost kosztów energii, inwestycji czy usług, nie przewidział jednak wzrostu wynagrodzeń około 22-tysięcznej załogi. W związku z tym związkowcy zwrócili się do rady nadzorczej JSW o negatywne zaopiniowanie planu techniczno-ekonomicznego. Związki przywołują między innymi dobre wyniki finansowe Spółki w zeszłym roku, szacując roczny zysk firmy na około 7–7,5 mld złotych. W zeszłym roku wynagrodzenia w JSW wzrosły o 10 proc. W lipcu ub.r. pracownikom wypłacono także jednorazową nagrodę w wysokości od 13 tys. do 19 tys. złotych brutto, co kosztowało Spółkę około 480 mln złotych. Związkowcy wskazują, że inflacja powoduje spadek realnych płac górników, stąd postulat adekwatnego wzrostu wynagrodzeń. **MH**

EKOLOGICZNY SUKCES KOMERCYJNY

Sól Dębieńska z Grupy Kapitałowej JSW

Jastrzębska Spółka Węglowa to nie tylko producent wysokiej jakości węgla koksowego, to także jeden z największych w Polsce producentów spożywczej soli warzonej.

Sól Dębieńska dzięki unikatowym właściwościom cieszy się uznaniem nie tylko polskich smakoszy. Jej walory doceniają także konsumenci w Czechach, Słowacji i Niemczech. Sól Dębieńska narodziła się z troski o środowisko naturalne. Projekt łączy wyzwania, jakie stawia ekologia, z twardymi regułami biznesu. Jego realizacją zajmuje się Przedsiębiorstwo Gospodarki Wodnej i Rekultywacji, które jest częścią Grupy Kapitałowej JSW. W Systemie Odsalania PGWiR SA w Czerwionce-Leszczynach oczyszczane są solanki, jakie w trakcie prac górniczych uwalniane są z górotworu. To zapobiega zrzucaniu silnie zasolonych wód do okolicznych rzek, a otrzymana w ten sposób sól warzona charakteryzuje się właściwościami fizykochemicznymi, które szczególnie ceni przemysł spożywczy.

– Troska o środowisko naturalne jest jednym z priorytetów Jastrzębskiej Spółki Węglowej, który wprost wynika ze strategii rozwoju Grupy Kapitałowej JSW. System odsalania, który chroni nasze wody powierzchniowe i rzeki, jest jej istotnym elementem. Nasz projekt jest dowodem na to, że ekologia może się opłacać, czyli przynosić wymierne korzyści ekonomiczne – powiedział Krzysztof Baradziej, prezes PGWiR SA.

Każdego roku Dębieńsko oczyszcza prawie 1,6 mln metrów sześciennych solanek, produkując z nich około 65 tys. ton wysokogatunkowej soli spożywczej. Ma krystaliczną czystość na poziomie 99,4 proc. NaCl, a więc spełnia parametry jakościowe, które są trudne do osiągnięcia przez innych producentów. Zawiera też wiele cennych dla zdrowia pierwiastków, na przykład magnez. W zakładzie obowiązują systemy kontroli jakości, dzięki którym Sól Dębieńska spełnia wysokie standardy, usankcjonowane niezbędnymi w przemyśle spożywczym certyfikatami i pozwoleniami.

W produkcji soli wykorzystuje się unikatową w skali Europy technologię, opracowaną w Stanach Zjednoczonych i Szwecji. Zatężanie solanek i warzenie soli jest zautomatyzowane i sterowane cyfrowo. Ma w nim zastosowanie proces odwróconej osmozy i rekompresji oparów. Urządzenia ciągu technologicznego wykonane są między innymi z tytanu i najwyższej jakości stali.

– Obecnie jesteśmy drugim producentem warzonej soli spożywczej w Polsce, wyprzedzając tak znanych producentów jak kopalnia soli w Wieliczce. Sól Dębieńska to marka o ugruntowanej pozycji rynkowej. Zdobyła ją dzięki wysokiej jakości połączonej z wyjątkowymi właściwościami. Najważniejszą jest odporność na proces zbrylenia. Oznacza to, że producenci żywności używający naszej soli nie muszą dodawać do swoich produktów środków chemicznych niwelujących to zjawisko. To walor o istotnym znaczeniu dla firm specjalizujących się w ekologicznych i organicznych produktach spożywczych, a to sektor rynku o największej dynamice rozwoju – podkreślił Tomasz Dzierżawa, dyrektor ds. handlu i marketingu PGWiR SA. – Cały czas uważnie obserwujemy rynek, dostosowując się do zmieniającej się rzeczywistości. W ostatnich miesiącach wojna w Ukrainie przerwała łańcuchy dostaw ze wschodu, destabilizując krajowy rynek soli. By pomóc w jego normalizacji, wprowadziliśmy do sprzedaży nasze rezerwy. Podobna sytuacja miała miejsce w Ukrainie, gdzie w pierwszych miesiącach rosyjskiej inwazji wysłaliśmy prawie 5 tys. ton soli, by złagodzić skutki jej braku za naszą wschodnią granicą – dodał dyrektor.

Biznesowy i ekologiczny projekt Soli Dębieńskiej nadal jest rozwijany i nie zatrzymuje się na udoskonalaniu procesu oczyszczania solanek. Termomodernizowane są budynki produkcyjne i magazynowe, a PGWiR za już wykonane prace otrzymuje tzw. białe certyfikaty. – Delektując się smakiem potraw, niewiele osób wie, że używa w kuchni soli otrzymanej z kopalnianych solanek. Jak widać, chroniąc środowisko naturalne, można osiągnąć komercyjny sukces, a ekologia i biznes mogą doskonale się uzupełniać – podsumował prezes Krzysztof Baradziej.

MAT. PRAS. JSW

Węgiel z PGG trafił do blisko 900 gmin

Kwalifikowani dostawcy zdali egzamin

– Mechanizm dystrybucji węgla opałowego we współpracy z samorządami okazał się właściwy i optymalny. Niemałą rolę odegrała przy tym stworzona przez nas sieć KDW, czyli kwalifikowanych dostawców węgla – w większości gmin to właśnie oni byli zaangażowani w proces dystrybucji węgla do odbiorców końcowych. Zbudowanie własnej sieci KDW okazało się bardzo przydatne dla programu samorządowego; przy ich pomocy udało się szybko i sprawnie rozwieźć węgiel – mówi prezes Polskiej Grupy Górniczej Tomasz Rogala.

WĘGLOKOKS

Miesięcznie kopalnie PGG produkują 220–240 tys. ton węgla opałowego. Codziennie do odbiorców wysyłane jest około 20 tys. ton tego paliwa

W TYM ROKU DWA RAZY WIĘCEJ WĘGLA DLA SAMORZĄDÓW

PGG jest jedną z sześciu firm dostarczających węgiel samorządom. W zeszłym roku do blisko 900 gmin trafiło ponad 400 tys. ton węgla, zaś do końca kwietnia tego roku planowane jest dostarczenie – zgodnie ze zgłoszonym zapotrzebowaniem samorządów – dalszych około 800 tys. ton. Tylko w pierwszej połowie stycznia do samorządów wysłano już 100 tys. ton surowca. PGG podpisuje aneksy do umów z gminami, precyzujące warunki tegorocznych dostaw. Na składach KDW do dyspozycji samorządów jest około 40 tys. ton paliwa. Dotychczas ponad 80 proc. dostaw zrealizowali kwalifikowani dostawcy. Sieć KDW, licząca obecnie grubo ponad 100 składów węgla w całej Polsce, powstała w połowie ubiegłego roku. Początkowo za ich pośrednictwem rozprowadzany był węgiel opałowy sprzedawany gospodarstwom domowym w sklepie internetowym PGG. Po uruchomieniu programu sprzedaży węgla przez samorządy składy KDW w większości przypadków zajęły się rozprowadzaniem paliwa dostarczonego gminom, które zawarły umowy z największą górniczą spółką.

PGG ZWIĘKSZA WYDOBYCIE

Miesięcznie kopalnie PGG produkują 220–240 tys. ton węgla opałowego. Codziennie do odbiorców wysyłane jest około 20 tys. ton tego paliwa. Początkowo planowano, że PGG może dostarczyć gminom łącznie, jesienią 2022 oraz do wiosny 2023 roku, około 1,5 mln ton węgla. Zgodnie ze zgłoszonym zapotrzebowaniem samorządów plan zmniejszono do 1,2 mln ton, z czego ponad 400 tys. ton dostarczono w zeszłym roku, a około 800 tys. ton zaplanowano na pierwsze cztery miesiące roku 2023. W całym zeszłym roku kopalnie największej górniczej spółki wydobyły 22,6 mln ton węgla, wykonując plan produkcyjny w 97 proc. – to najlepszy wynik spośród polskich spółek węglowych. W tym roku wielkość wydobycia ma wynieść 23,2 mln ton. W kopalniach PGG czynnych jest około 30 ścian wydobywczych. W czwartym kwartale ub.r. dobowa wielkość wydobycia przekraczała 100 tys. ton.

TAŃSZY WĘGIEL W SKŁADACH

Zgodnie z ustawą o preferencyjnym zakupie paliwa stałego przez gminy producenci i importerzy dostarczają samorządom węgiel w cenie 1,5 tys. złotych za tonę, zaś końcowa cena dla gospodarstw domowych nie może przekroczyć 2 tys. złotych za tonę. Przy zakupie obowiązuje trzytonowy limit. W prywatnych składach w ciągu kilku tygodni ceny spadły do poziomu podobnego, jaki oferują samorządy, czyli 2 tys. złotych za tonę. To pokazuje, że interwencja na rynku przyniosła skutek.

14 MLN TON WĘGLA Z IMPORTU

Do odbiorców trafia zarówno węgiel krajowy, jak i importowany. Do grudnia ub.r. spółki Skarbu Państwa sprowadziły w sumie około 14 mln ton surowca, dzięki czemu zabezpieczono w to paliwo nie tylko gospodarstwa domowe, ale też energetykę i ciepłownictwo. Udało się zlikwidować lukę węglową istniejącą w Polsce od wielu lat i wypełnianą przez podmioty prywatne. W wyniku sankcji, ale i innych działań rządu i spółek Skarbu Państwa w 100 proc. Polska uniezależniła się od węgla rosyjskiego. Ogółem z krajowego wydobycia do gospodarstw domowych trafiło ponad 3 mln ton węgla, z czego około 1 mln ton w ramach programu sprzedaży przez samorządy. Do kwietnia 2023 roku do gmin trafi kolejny 1 mln ton węgla, zgodnie ze zgłoszonym zapotrzebowaniem.

MH

GRZEGORZ TOBISZOWSKI O SYSTEMIE ETS: ZAMIAST OCHRONY KLIMATU ZYSK INSTYTUCJI FINANSOWYCH SPOZA UE!

Mniejsze uprawnienia do emisji, droższa energia

Reforma unijnego systemu handlu emisjami coraz bliżej. W komisji ds. przemysłu Parlamentu Europejskiego (ITRE) odbyła się debata nad planowanymi zmianami. – Reforma systemu EU ETS opiera się na nieaktualnych symulacjach i grozi pogłębieniem kryzysu. Na polskich firmach zyski zbijają zagraniczne instytucje finansowe i dalej będą się bogacić. System trzeba reformować, ale zupełnie inaczej – mówi europoseł, były wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski.

Trwają jeszcze debaty, ale sprawa wydaje się przesądzona. Pod koniec grudnia zeszłego roku Parlament Europejski i Rada Unii Europejskiej osiągnęły wstępne porozumienie co do ważnych projektów ustawodawczych z pakietu Fit for 55, wśród których jest rozszerzenie systemu handlu emisjami EU ETS na kolejne sektory i szybsze zmniejszanie puli certyfikatów.

Zdaniem Grzegorza Tobiszowskiego takie rozwiązania sprowadzą zagrożenie dla rozwoju unijnej gospodarki, zwłaszcza polskich przedsiębiorstw. Nasz kraj ze względów historycznych jest w innym miejscu rozwojowym niż Francja czy Szwecja. Tempo zmian wynikających z polityki klimatycznej musi być dostosowane do kraju. Założenia wprowadzonego w 2005 roku systemu EU ETS były szczytne i ważne – pobudzanie do zmniejszania emisji. Dziś jednak system działa jak giełda, uprawnienia są papierami wartościowymi, a przez to ETS ma wyraźny charakter spekulacyjny.

Grzegorz Tobiszowski tak komentuje ten fakt: – Największym problemem jest funkcjonowanie w systemie instytucji finansowych. Zgodnie z informacjami polskiego Krajowego Ośrodka Bilansowania i Zarządzania Emisjami takie instytucje odpowiadają za 35 proc. pozycji typu long na rynku uprawnień. I teraz uwaga! Większość tych instytucji finansowych pochodzi spoza Unii Europejskiej! Mówiłem o tym na komisji przemysłu (ITRE) 23 stycznia. Przedsiębiorstwa energetyczne i energochłonne jak huty czy cementownie, by prowadzić działalność, muszą kupować prawa do emisji. Natomiast celem instytucji finansowych jest osiąganie zysku na handlu uprawnieniami. W ich interesie jest windowanie cen. O tych zagrożeniach mówi raport przygotowany na zlecenie komisji ITRE. W odpowiedzi na moje pytanie o wykluczenie instytucji finansowych z systemu autorzy raportu przyznali, że konieczne jest szczelniejsze monitorowanie przepływów finansowych. Największym problemem jest zdobycie informacji finansowych z instytucji spoza UE, bo nie ma narzędzi pozwalających na to. Czyli pozostające poza kontrolą instytucje finansowe, których celem jest zysk, a nie efekt środowiskowy, wpływają na ceny uprawnień. Unijne przedsiębiorstwa są zmuszone do kupna uprawnień po zawyżonych cenach. A to oznacza, że środki zamiast być przeznaczane na inwestycje proekologiczne i stymulować rozwój unijnej gospodarki, stają się zyskiem instytucji spoza UE. Pojawia się zatem pytanie, czemu lub komu ma służyć system ETS. Instytucje finansowe muszą być z niego wykluczone!

– Emisję gazów cieplarnianych trzeba ograniczać dla dobra przyszłych pokoleń, ale z głową. Rozsądnie, nie ideologicznie – przekonuje Tobiszowski.

– Komisja Europejska i parlamentarna większość w UE opowiada się za przyspieszeniem dekarbonizacji. Do tej pory była mowa o rocznym zmniejszaniu puli praw do emisji o 2,2 proc. Wartość tę podniesiono do 4,3 proc.! Wycofywane będą też bezpłatne uprawnienia. – To jest tempo zabójcze dla polskiej gospodarki i motor dla inflacji. Im mniej tych uprawnień, tym wyższa ich cena. Już teraz stanowi około 24 proc. kosztów energii. Czekają nas więc ogromne podwyżki cen energii, które spowodują lawinowe podwyżki wszystkich dóbr i usług. Do tego system EU ETS ma objąć kolejne sektory. Do tej pory była to energetyka, przemysł energochłonny, lotnictwo. Teraz dotyczyć ma też budownictwa, żeglugi, a także na przykład spalania odpadów komunalnych. To znów wiąże się z dodatkowymi kosztami – wylicza Tobiszowski.

HANNA KRZYŻOWSKA

Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

WFOŚiGW uruchamia siedem nowych programów

Miliard dla czystego środowiska

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach w zeszłym roku dofinansował przedsięwzięcia ekologiczne w Śląskiem kwotą ponad 850 mln złotych, z czego przeszło 540 mln złotych to dotacje w ramach programu Czyste Powietrze.

W tym roku budżet funduszu sięgnie prawie miliarda złotych. Kontynuowane będą wszystkie dotychczasowe programy, rozpoczną się też nabory wniosków w siedmiu nowych, z łącznym budżetem ponad 30 mln złotych. Wspierany będzie między innymi rozwój odnawialnych źródeł energii w budynkach publicznych, tworzenie zielonych przestrzeni w miastach czy przydomowe oczyszczalnie ścieków. Na większe niż dotąd wsparcie mogą liczyć ochotnicze straże pożarne i szkolne pracownie przyrodnicze. – Jesteśmy cały czas w kontakcie ze wszystkimi grupami społecznymi. Obserwujemy, rozmawiamy i na bieżąco monitorujemy, jakie jest zapotrzebowanie na dofinansowanie zadań dotyczących ochrony środowiska. Jako fundusz jesteśmy po to, żeby te działania wspierać finansowo, stąd nowe programy – wyjaśnia prezes katowickiego WFOŚiGW Tomasz Bednarek.

MIROSŁAW CICHY

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach w zeszłym roku dofinansował przedsięwzięcia ekologiczne w województwie śląskim kwotą ponad 850 mln złotych

ODBETONUJMY MIASTA

Nowym programem, z budżetem 7 mln złotych, jest między innymi wsparcie dla rozwoju odnawialnych źródeł energii w obiektach użyteczności publicznej, jak szkoły, szpitale czy hospicja. Nabór wniosków rozpoczyna się 1 lutego. Będzie można dostać do 200 tys. złotych i pokryć do 60 proc. tzw. kosztów kwalifikowanych przedsięwzięcia. 5 mln złotych katowicki fundusz przeznaczy na program wspierający tworzenie zielonych przestrzeni w gminach – na ten cel będzie można pozyskać od 50 do 250 tys. złotych, pokrywając nawet 90 proc. kosztów projektu. – To program służący „odbetonowaniu" naszych miast i gmin. Chcemy, by powstawały nowe, przyjazne dla mieszkańców przestrzenie zielone, wraz z drobną infrastrukturą, która także – po raz pierwszy – będzie przez nas dofinansowana – wyjaśnia prezes Tomasz Bednarek. Kolejny program, z budżetem 10 mln złotych, dotyczy tzw. zielono-niebieskiej infrastruktury w miastach. Można ubiegać się nawet o 300 tys. złotych dotacji (połowa kosztów), zaś całość finansowania można pozyskać w formie dotacji wraz z pożyczką. Środki można przeznaczyć na przykład na tworzenie zielonych dachów czy ścian, ale również na zagospodarowanie wód opadowych i inne formy retencji wody. W tym roku fundusz rozwija również program wspierający przydomowe oczyszczalnie ścieków. – Ubiegłoroczny pilotaż, na który przeznaczyliśmy 1 mln złotych, okazał się strzałem w dziesiątkę. W dwa miesiące budżet został wyczerpany, wpłynęło ponad 100 wniosków – mówi prezes. W tym roku fundusz przeznaczył na ten program 4 mln złotych. Można liczyć na maksymalnie 8 tys. złotych dotacji, do 50 proc. kosztów. Przydomowe oczyszczalnie będą dofinansowywane tam, gdzie nie ma sieci kanalizacyjnej i samorządy nie planują jej budowy w ciągu najbliższych pięciu lat.

DOTACJE NA BEZPIECZEŃSTWO I EDUKACJĘ

Dwa nowe programy katowickiego WFOŚiGW są adresowane do ochotniczych straży pożarnych, od lat wspieranych już przez fundusz na przykład przez zakup sprzętu. Teraz, w ramach programu Bezpieczny Strażak, 2 mln złotych przeznaczone będzie na specjalistyczny sprzęt używany podczas zdarzeń środowiskowych (jak łodzie ratunkowe czy kamery termowizyjne), z możliwością uzyskania do 150 tys. złotych dotacji. Natomiast program Eko Remiza wesprze remonty (między innymi termomodernizację, ale nie tylko) strażackich obiektów – budżet to 2 mln złotych, a maksymalna wielkość jednej dotacji – 200 tys. złotych. W tym roku fundusz wprowadza również nowy program skierowany do szkół. Oprócz realizowanego od lat dofinansowania „zielonych pracowni" w szkołach teraz po raz pierwszy można ubiegać się o dofinansowanie na „Ekopracownie pod chmurką", czyli infrastrukturę i wyposażenie do prowadzenia lekcji nauk przyrodniczych w terenie. Łączny budżet to 2 mln złotych, a jedna dotacja – do 70 tys. złotych. Środki z WFOŚiGW mogą pokryć nawet 80 proc. kosztów. Nabór wniosków rozpoczyna się 1 lutego i potrwa do 31 marca. Program uzupełni tworzenie „zielonych pracowni", których przy wsparciu funduszu powstało dotąd w województwie śląskim ponad 400. W 2023 roku ich liczba może wzrosnąć do około 500. W br. w programie podniesiono kwotę dofinansowania nawet do 60 tys. złotych na jedną pracownię. Najpierw fundusz dofinansowuje projekt pracowni, a potem jej realizację. Łączny budżet tego przedsięwzięcia to w tym roku 5 mln złotych.

FUNDUSZ NIE ZWALNIA TEMPA

Podczas styczniowej konferencji prasowej w Katowicach prezes funduszu zapowiedział również kontynuację cieszącego się dużą popularnością programu „50 kW na start", umożliwiającego dofinansowanie niewielkich instalacji fotowoltaicznych. Można otrzymać środki na całość takiej instalacji, w tym 30 proc. w formie dotacji (do nawet 105 tys. złotych), a pozostałą część – w formie pożyczki. Budżet programu to 2 mln złotych. Łącznie na siedem nowych programów katowicki WFOŚiGW przeznaczy w tym roku ponad 30 mln złotych, a wraz z zielonymi pracowniami i wsparciem małej fotowoltaiki – około 40 mln złotych. Najwięcej środków z blisko miliardowego budżetu to dofinansowanie w ramach programu Czyste Powietrze. – Tylko w pierwszym tygodniu nowego roku w tym programie, przy wyższych kwotach i poziomach dofinansowania, przyjęliśmy 233 wnioski – najwięcej w skali kraju – poinformował Tomasz Bednarek. Od 2018 roku katowicki WFOŚiGW obsłużył już blisko 90 tys. wniosków w ramach tego programu, na łączną kwotę 1,3 mld złotych. – To ogromne środki przeznaczone na walkę ze smogiem; i nadal nie zwalniamy tempa – podsumował prezes funduszu, obchodzącego w tym roku jubileusz 30-lecia działalności.

HANNA KRZYŻOWSKA

Info ze świata:

UMOWY, KTÓRE CHRONIĄ MILIONY HEKTARÓW BOLIWIJSKICH LASÓW. Ponad 10 lat temu Boliwia stała się pionierem innowacyjnego projektu ochrony przyrody. Po raz pierwszy mieszkańcy tego samego działu wodnego, zarówno mieszkający na obszarach wiejskich, jak i w miastach, mogli współpracować w celu ochrony lasu i źródeł wody.

Te wzajemne porozumienia wodne, znane jako ARA (Acuerdo Recíproco por Agua), miały na celu uświadomienie, że ochrona wody jest obowiązkiem każdego, kto korzysta z tego zasobu, a nie tylko tych, którzy mieszkają wzdłuż źródeł rzek wysoko w górach lub wzdłuż strumieni w środkowym dziale wodnym. Dzięki takim porozumieniom mieszkańcy miast w dolnej części dorzecza mogliby stworzyć fundusz, który pozwoliłby na gromadzenie środków ekonomicznych i wspieranie rolników w górnym biegu rzeki podczas ochrony źródeł wody.

Dziś w Boliwii jest 24 tys. rolników chroniących prawie 600 tys. hektarów w około 80 gminach. Program stał się doskonałym przykładem sukcesu ochrony przyrody, prowadząc do utworzenia 23 obszarów chronionych o łącznej powierzchni 3,4 mln ha w Boliwii, a obecnie zaczyna być naśladowany w Kolumbii, Peru, Ekwadorze i Meksyku.

KRYZYS ZWIĄZANY Z WYCIEKIEM ROPY W WENEZUELI. W ubiegłym roku w Wenezueli doszło do 86 wycieków ropy i gazu – wynika z raportu opublikowanego przez Obserwatorium Ekologii Politycznej Wenezueli.

Najwięcej wycieków odnotowały stany Zulia i Falcón, odpowiednio 31 i 29. W obu obszarach zagrażały one ekosystemom morskim w rejonie Karaibów i jeziora Maracaibo. Wycieki są wynikiem starzejącej się infrastruktury i braku przepisów niezbędnych do utrzymania ogromnego przemysłu naftowego w kraju.

Wenezuela leży na jednym z największych złóż potwierdzonych rezerw ropy naftowej i gazu ziemnego na świecie.

ROZWIĄZANIE WIN-WIN DLA JAGUARÓW I RANCZERÓW W BRAZYLII. Konflikty między hodowcami bydła a jaguarami należą do największych zagrożeń dla populacji dużych kotów w brazylijskim Pantanalu. Badania wykazują, że prawie jedną trzecią diety jaguarów stanowi bydło, co powoduje straty ekonomiczne dla ranczerów i w konsekwencji zabijanie przez nich jaguarów.

Obserwacje i znajomość sposobu życia i miejsca pobytu jaguarów mogą jednak pomóc w promowaniu turystyki obserwacyjnej, która odegrała kluczową rolę w zmianie lokalnego postrzegania słynnego wielkiego kota z mokradeł. Ekoturystyka jest ważną działalnością gospodarczą w Pantanalu. Badanie z 2017 roku wykazało, że turystyka jaguarów wygenerowała 6,8 mln dolarów rocznego dochodu brutto w północnym Pantanalu, w porównaniu z 121 500 dolarów ze strat bydła. Innymi słowy, jaguary są warte do 56 razy więcej w turystyce niż koszty, które ponoszą przez nie ranczerzy.

•

Nowy Avenger to czterometrowy samochód, który pozycjonuje się w szybko rosnącym segmencie B-SUV

Auto będzie dostępne jako samochód elektryczny, ale w planach jest także napęd spalinowy

MATERIAŁY PRASOWE

Jeep Avenger z tytułem

Nowy, produkowany w Tychach Jeep Avenger zdobył tytuł Europejskiego Samochodu Roku 2023 (European Car of the Year 2023). To pierwszy Jeep, któremu przypadł ten zaszczyt, i pierwszy samochód tej marki oferujący w pełni elektryczny napęd.

W ścisłym finale oprócz Avengera znalazło się sześć aut: Kia Niro, Nissan Ariya, Peugeot 408, Renault Austral, Subaru Solterra/Toyota bZ4X oraz Volkswagen ID Buzz. Avenger uzyskał 328 punktów i został uznany za najlepsze auto Europy w 2023 roku przez 21 członków jury.

Nowy Avenger to czterometrowy samochód, który pozycjonuje się w szybko rosnącym segmencie B-SUV. Nowy akumulator o pojemności 54 kWh zapewnia mu 400 km zasięgu zgodnie z normą WLTP, który w cyklu miejskim zwiększa się do 550 km. Elektryczny silnik ma moc 115 kW i maksymalny moment obrotowy 260 Nm.

Początkowo samochód będzie dostępny tylko jako elektryczny z napędem na przednie koła, ale w planach jest także wersja 4 x 4 oraz napęd spalinowy. Pierwsze dostawy są przewidziane na drugi kwartał tego roku. Rozruch produkcji nowego elektrycznego modelu Jeep Avenger rozpoczął się w ubiegłym roku. Zmontowano 472 egzemplarze. W tym roku ruszyła produkcja seryjna.

W ubiegłym roku tyska fabryka wyprodukowała 167 280 samochodów, o 1935 mniej niż w poprzednim. Z taśm produkcyjnych zjechały 115 224 egzemplarze Fiata 500, o 4428 sztuk więcej rok do roku. Spadła natomiast produkcja Abartha – na koniec minionego roku było to 11 850 sztuk wobec 16 246 egzemplarzy w roku 2021. Spadek zanotowała także Lancia Ypsilon. W ubiegłym roku z fabryki w Tychach wyjechały 39 734 egzemplarze tego modelu (mniej o 2439 sztuk).

OSTATNIE WOLNOSSĄCE V8 OD LEXUSA

Lexus pokazał nowy model RC F na 2023 rok. Zapowiada go jako jedno z ostatnich aut z wolnossącym silnikiem V8 na rynku.

Lexus RC F to bardzo klasyczne sportowe coupe. Zamontowany z przodu potężny, pięciolitrowy, wolnossący silnik V8 o mocy 464 KM przekazuje moc na tylne koła za pomocą automatycznej, ośmiostopniowej przekładni z trybem sekwencyjnym. Silnik lepiej reaguje na naciśnięcie pedału przyspieszenia. Samochód przyspiesza od 0 do 100 km/h w 4,3 sekundy w wersji Track Edition, a może się rozpędzić do 270 km/h.

Egzemplarze z roku modelowego 2023 przeszły szereg modyfikacji, które poprawiły właściwości jezdne oraz wrażenia zza kierownicy, a także zwiększyły komfort codziennego użytkowania auta.

Najbardziej zauważalne zmiany są we wnętrzu. Samochód ma przeprojektowaną deskę rozdzielczą. 10,3-calowy ekran dotykowy przesunięto aż 150 mm bliżej kierowcy, co znacząco ułatwia obsługę systemu multimediów. Boczne nawiewy są teraz okrągłe. Przeprojektowano przycisk uruchamiania auta, zastosowano nowe materiały oraz przeszycia deski rozdzielczej. 17-głośnikowy system audio Mark Levinson z subwooferem i wzmacniaczem ma teraz głośniki o poprawionych właściwościach.

W roku modelowym 2023 Lexus RC F ma ulepszone zawieszenie przednie i tylne. Tarczowe hamulce Brembo o średnicy 380 mm z przodu i 345 mm z tyłu mają pomarańczowe zaciski z logo F.

Standardem w nowym Lexusie RC F jest pakiet systemów bezpieczeństwa czynnego Lexus Safety System + 2.5, w skład którego wchodzą system ochrony w razie ryzyka zderzenia (PCS) z funkcją wykrywania pieszych w dzień i w nocy, rowerzystów w dzień oraz z asystentem wykrywania ruchu z przodu. RC F ma też ulepszony aktywny tempomat adaptacyjny, który współpracuje z układem rozpoznawania znaków (RSA), działa w pełnym zakresie prędkości i może zwalniać na zakrętach.

Od roku modelowego 2023 standardowym wyposażeniem każdego Lexusa RC F są system monitorowania martwego pola (BSM), system ostrzegania o ruchu poprzecznym z tyłu pojazdu (RCTAB), który pozwala uniknąć kolizji na przykład podczas wyjeżdżania tyłem z prostopadłego miejsca parkingowego, a także elektryczny hamulec postojowy.

Lexus RC F kosztuje od 492 800 złotych za wersję Elegance do 645 700 złotych za najwyższą wersję Track Edition.

W WYOMING CHCĄ ZAPRZESTANIA SPRZEDAŻY AUT ELEKTRYCZNYCH

Według parlamentarzystów z Wyoming, którzy stworzyli „Wspólną rezolucję wyrażającą poparcie dla wycofania sprzedaży nowych pojazdów elektrycznych w Wyoming do 2035 roku", samochody te są niepraktyczne, wymagają wielkich inwestycji, zostawiają szkodliwe odpady i zagrażają gospodarce stanu, w tym wypadku bardzo mocno opartej na ropie naftowej. Największym przemysłem stanu jest wydobycie ropy naftowej i gazu, druga na liście jest rafinacja ropy naftowej, a trzecia to sprzedaż paliw.

Szóstka parlamentarzystów ze stanu Wyoming (czterech senatorów i dwóch kongresmenów z partii Donalda Trumpa) wystosowała „Wspólną rezolucję wyrażającą poparcie dla wycofania sprzedaży nowych pojazdów elektrycznych w Wyoming do 2035 roku", w której zachęcają władze stanowe do zrezygnowania ze sprzedaży w tym stanie samochodów elektrycznych do 2035 roku, a mieszkańców i firmy do tego, by ich nie kupowali.

Wydobycie ropy naftowej i gazu daje budżetowi stanu 18 mld dolarów przychodu, drugie miejsce na liście także jest związane z ropą – to jej rafinacja, która daje 12 mld dolarów. Kolejne dwie branże to sprzedaż paliw i wydobycie węgla. Każda z nich daje „jedynie" po 3,2 mld dolarów.

Kongresmeni zwracają przy tym uwagę, że przy stanowych drogach nie ma stacji ładowania, co powoduje, że przy odległościach koniecznych do przebycia w tym stanie auta z napędem elektrycznym są tam niepraktyczne.

Kolejne argumenty przeciw tym pojazdom to konieczność stworzenia ogromnych ilości energii nowej generacji i potrzeba wykorzystania do budowy baterii metali ziem rzadkich, których w Ameryce jest niewiele. Ostatnim jest wiele niebezpiecznych dla środowiska, a trudnych w recyklingu odpadów, które pozostaną po wyeksploatowanych samochodach, a zwłaszcza ich bateriach.

Ostatecznie parlamentarzyści z Wyoming podsumowują, że rozpowszechnienie pojazdów elektrycznych kosztem spalinowych będzie miało szkodliwy wpływ na społeczności Wyoming i będzie szkodliwe dla gospodarki tego stanu i całego kraju, natomiast wycofanie aut elektrycznych ze sprzedaży ustabilizuje przemysł stanu i pomoże utrzymać kluczowe dla kraju zasoby.

Prawdopodobnie rezolucja nie przyniesie żadnych skutków prawnych czy ekonomicznych, ale może zwróci uwagę na wybijającą spod argumentów parlamentarzystów potrzebę zapewnienia regionom, których gospodarka jest oparta na ropie naftowej, nowej przyszłości ekonomicznej. Bez tego sukcesu aut elektrycznych nie będzie – w pogrążonych w gospodarczej depresji stanach nie będzie ich za co kupować.

JAN STORA

Lexus pokazał nowy model RC F na 2023 rok

MATERIAŁY PRASOWE

PERYFERIA

Ideały

PIXABAY.COM

Ela zawsze należała do tych kobiet, obok których nie da się przejść obojętnie. Inteligentna, wygadana, z poczuciem humoru i łapiąca wszystko w mig. Do tego o bardzo niepospolitej urodzie, z długimi, brązowymi włosami i uśmiechem, którego nie da się zapomnieć. Elka dość szybko zdecydowała, że zostanie prawniczką i nic nie było jej w stanie przekonać do zmiany tego pomysłu. Jej ambicja i determinacja, połączone z łatwością uczenia się i skrupulatnością, były praktycznie gotową receptą na sukces.

Tak zresztą się stało. Była bardzo zorganizowana, co pozwalało jej pracować efektywnie i skutecznie. Wystarczyło do tego dodać jeszcze jej pasję i empatię, a stawała się praktycznie modelowym przykładem prawniczki z powołania.

Lojalna wobec klientów, nieugięta, ale życzliwa, już bardzo młodo rozkręciła swoją karierę. Zawsze starała się zrobić wszystko, co w jej mocy, aby pomóc. W tym wszystkim znajdowała jeszcze czas dla niewielkiej grupki stałych przyjaciół i jej największej miłości – Andrzeja. Andrzeja, którego nikt nie chciał w schronisku przygarnąć, bo był zwykłym, burym, przeciętnej urody kociskiem. Dla Elki był jej zauroczeniem od pierwszego wejrzenia, a i on po jakimś czasie się do niej przekonał i stała się jedyną osobą, która mogła dostąpić zaszczytu wieczornego miziania go po grzbiecie.

Nie miała czasu na randki. Nigdy nie myślała o miłości – została wychowana przez samotną mamę, ojca nigdy nie znała. Jej związki zawsze były niewypałami, więc pogodziła się z tym, że już zawsze będzie sama. Wszystko się zmieniło, kiedy poznała Alexa. Przyjechał na staż w Polsce, pracował z dziećmi z niepełnosprawnościami, uwielbiał koty, a dość szybko bardzo polubił także Elę. Poznali się na przyjęciu u wspólnych znajomych i właściwie od razu wiedzieli, że jest między nimi coś wyjątkowego. I to był moment, kiedy Ela po raz pierwszy w życiu poczuła się naprawdę szczęśliwa i spełniona. Cały czas myślała o Aleksie, spędzali ze sobą każdą wolną chwilę, a niedługo później zamieszkali razem i zaczęli snuć plany na przyszłość.

Brzmi, jakby wszystko miało się jej wreszcie bajkowo ułożyć? I tak było, do czasu, aż Ela nie dostała telefonu od klienta, z którym pracowała już jakiś czas wcześniej. Zapowiadało się, że będzie to trudna i czasochłonna sprawa, ale zgodziła się ją podjąć. Zebranie dowodów wymagało wiele pracy i tym razem, jak nierzadko się zdarzało wcześniej, Ela posiłkowała się pomocą detektywa. W miarę zagłębiania się w sprawę zaczęła łączyć coraz więcej elementów. Znalazła liczne dowody na nielegalną działalność i korupcję, uwikłania firmy, która wprowadziła jej klienta w problemy, a także jej powiązania z grupą przestępczą.

Alex w tym wszystkim sprawdzał się znakomicie. Gdy mógł – czekał na nią w domu z ciepłym posiłkiem nawet do późnych godzin, a gdy nie wracała z biura do domu, sam ją tam odwiedzał. Był wsparciem, jakie zawsze chciała mieć.

Sprawa coraz bardziej się przeciągała, a na światło dzienne wychodziły nowe elementy. Gdy nastąpił przełom i Elka trafiła na osobę, która mogła być tą łączącą wszystkie części układanki, prawie zemdlała, widząc na zdjęciu nikogo innego, tylko mężczyznę, z którym planowała ułożyć życie. Nie myślała wtedy o swoim bezpieczeństwie – kierowały nią niezwykle silne emocje. Zresztą, gdyby Alex chciał jej coś zrobić, dawno już by z tej okazji skorzystał. No i przecież musiał wiedzieć, że prędzej czy później się dowie.

Z Eli uleciało całe opanowanie i rzuciła się na niego z pięściami. Alex się nie bronił. Pozwolił się jej okładać, a gdy przestała, zapytał, czy chce porozmawiać, a ona kazała mu się wynosić i sama wybiegła z mieszkania, zabierając tylko kota.

Ela przekazała sprawę swojej wspólniczce i postanowiła wyjechać na jakiś czas. I prawie się jej to udało, gdyby właśnie jej wspólniczka nie zatrzymała jej w ostatnim momencie. Bo w swoim zakochaniu w Aleksie Eli umknęło nie tyle to, że był powiązany ze światem przestępczym, ale to, że wcale nie pracował z dziećmi, tylko prowadził swoje duże dziennikarskie śledztwo.

SAVOIR-VIVRE – CZYLI SZTUKA ŻYCIA

Prezenty z drugiej ręki i savoir-vivre

Czasy, kiedy kupowanie używanych przedmiotów było powodem do wstydu, są już dawno minione. Używane ubrania, dodatki, elektronika, meble, książki, przedmioty do domu, ale także wszelkiego rodzaju zabawki, ozdoby i akcesoria mogą z powodzeniem zastąpić te prosto ze sklepu.

PIXABAY.COM

Prezent powinien być przede wszystkim odpowiednio dobrany dla obdarowywanej osoby

Kupowanie rzeczy z drugiej ręki może być nie tylko świetnym sposobem na zaoszczędzenie pieniędzy, ale także być bardziej przyjazne dla środowiska. Wybieranie ich zmniejsza zapotrzebowanie na nowe produkty, co z kolei nieco ogranicza produkcję nowych przedmiotów, a więc także nowych śmieci. Do tego często mają unikalny charakter.

Czy więc rzeczy z drugiej ręki mogą być dobrym prezentem? Albo czy wypada je w ogóle dawać? Jak najbardziej – szczególnie mając w głowie wcześniej wymienione zalety. Ważne, żeby zwrócić uwagę na kilka aspektów.

Po pierwsze – oczywiście ważna jest osoba, która będzie obdarowana. Czy sama kupuje i stosuje takie przedmioty albo czy dopuszcza taką możliwość? Istnieje zawsze prawdopodobieństwo, że ktoś może źle odczytać nasze intencje i obrazić się za taki prezent. Kolejna sprawa: dopasowanie prezentu, które jest ważne bez względu na to, czy jest on nowy, czy kupiony z drugiej ręki. Po trzecie – okazja. Dla wielu osób używany przedmiot jako prezent na wyjątkowe okazje, takie jak śluby czy urodziny, może być odebrany jako nietakt. I ostatnia rzecz – jakość; przedmiot powinien być czysty, funkcjonalny i wolny od większych wad lub uszkodzeń.

Gdy zwrócimy należytą uwagę na wszystkie wymienione wyżej sprawy, warto przyjrzeć się wielu zaletom takich prezentów. Po pierwsze – często są unikalne. Trudno dostępne płyty, stare egzemplarze książek, vintage biżuteria czy elementy wystroju wnętrz mają klimat, którego nie odtworzy podobny zakup z sieciówki. Znalezienie właściwego używanego prezentu wymaga wiele uwagi i cierpliwości, a jest to także jego wartość dodana, którą zapewne doceni obdarowywana osoba.

Używane przedmioty dawane w sposób przemyślany, rozważny i pełen szacunku dla obdarowywanego są jak najbardziej odpowiednie. W końcu w dawaniu prezentów najważniejsza powinna być pamięć. HK

ZDROWIE

Poskromiony zabójca, czyli szkarlatyna

Zwana również płonicą, choroba ta występuje zarówno u dzieci (jest jedną z ciężkich chorób wieku dziecięcego), jak i u dorosłych. Szkarlatynę wywołują bakterie paciorkowca grupy A. Paciorkowiec, obecny w jamie nosowo-gardłowej, może być przeniesiony przez krew do dalszych narządów, dając tam ogniska zakażenia.

PIXABAY.COM

Jad wydzielany przez bakterie powoduje zespół objawów toksycznych, w późnym okresie choroby mogą wystąpić zaburzenia immunologiczne. Szkarlatyna rozprzestrzenia się drogą kropelkową, przez bezpośredni kontakt z chorym oraz dotykanie przedmiotów, których używał, a także przez kontakt ze zdrowymi nosicielami paciorkowców.

JAKIE SĄ OBJAWY TEJ CHOROBY? Symptomy zaczynają się około trzech dni po kontakcie z chorą osobą. Występują wówczas bóle głowy, bóle brzucha, nudności i wymioty. Następnie pojawia się wysoka gorączka, która może sięgać nawet 40 stopni Celsjusza. Charakterystycznym objawem szkarlatyny u dzieci jest czerwona wysypka na ciele – na piersiach, plecach, szyi i pośladkach, a także w ciepłych miejscach, czyli w zgięciach łokci, pod pachami, pod kolanami i w pachwinach. Wysypka występuje także na twarzy. Charakterystycznym objawem szkarlatyny jest malinowy język. Na początku występuje na nim biały nalot, następnie przybiera on intensywny czerwony kolor.

JAK LECZYĆ SZKARLATYNĘ? Lekarze zazwyczaj zalecają kurację 10-dniową. W tym celu stosuje się antybiotyki zawierające penicylinę. Niekiedy zdarza się, że już po kilku dawkach objawy choroby ustępują. Gdy nie było antybiotyków, szkarlatyna była chorobą bardzo groźną, nawet śmiertelną. Szczepionka na nią nie istnieje, dlatego by zapobiec chorobie, należy przestrzegać zasad higieny i często myć ręce. Czasami w przypadku szkarlatyny u dzieci konieczne jest podawanie pokarmów w postaci płynnej lub półpłynnej, gdyż ogromny ból gardła uniemożliwia im przełykanie jedzenia o stałej konsystencji.

CZY SZKARLATYNA GROZI POWIKŁANIAMI? Źle leczona lub niedoleczona choroba powoduje u dziecka bardzo poważne powikłania. Wśród możliwych powikłań wyróżnia się: zapalenie środkowego ucha, zapalenie ropne węzłów chłonnych, wrzodziejące zapalenie migdałków, ropne zapalenie zatok, posocznicę, zapalenie mięśnia sercowego oraz zapalenie ostre kłębuszków nerkowych.

Krzyżówka panoramiczna nr 3

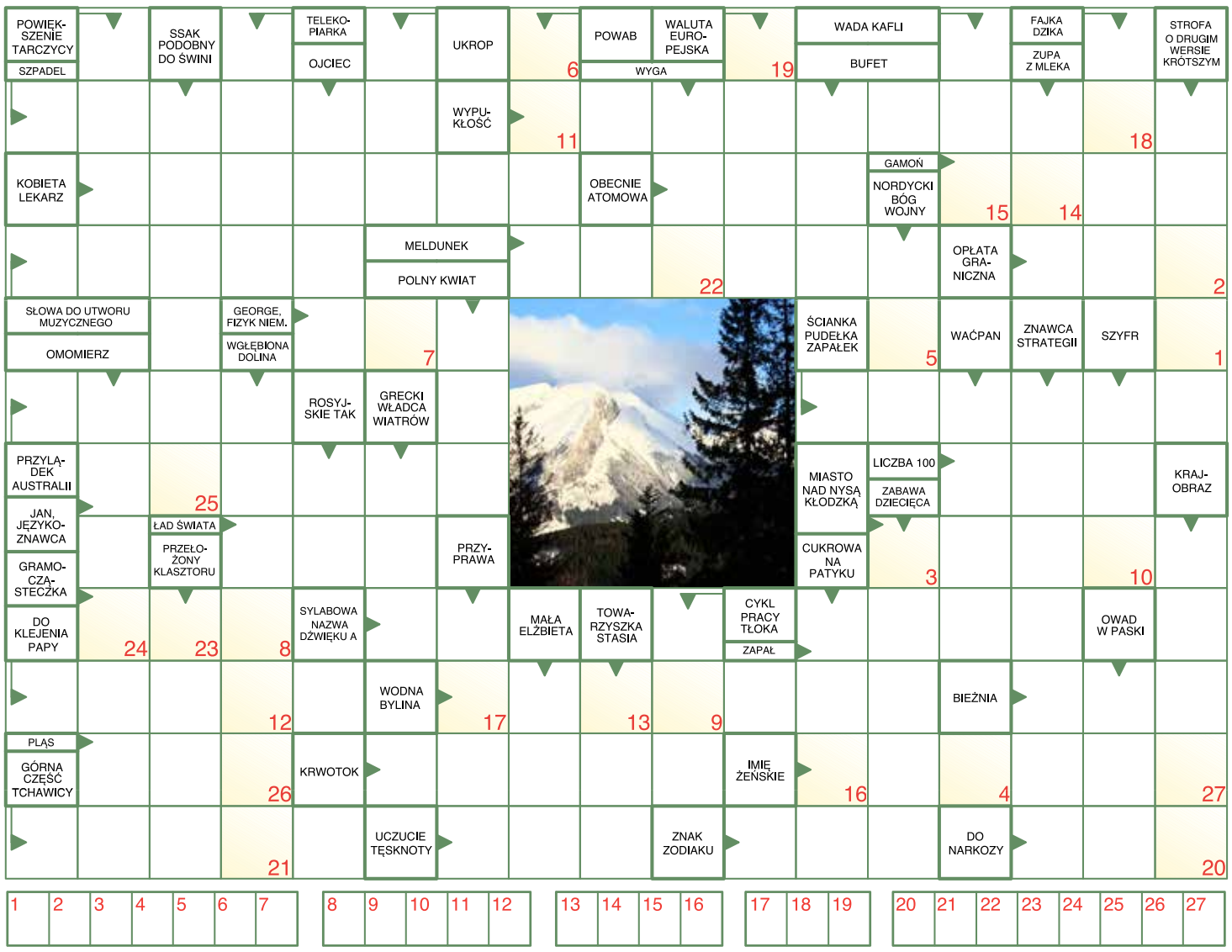

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27 dadzą rozwiązanie krzyżówki, które prosimy nadsyłać na adres naszej redakcji. Wśród autorów poprawnych rozwiązań rozlosujemy nagrodę.

Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki brzmi: **JAK KOMU Z RANA, TO I DO WIECZORA.**
Nagrodę wylosowała: **MARIA PIECZKA.**

PIWO PRZEZ WIEKI

Samoobsługa przy Francuskiej

W centrum Katowic powstał nowy lokal. Pod koniec grudnia przy Francuskiej 12 swoje podwoje otworzył Cyber Tap – pizzeria i pub w jednym. Nie jest to jednak zwykłe miejsce, w którym można zamówić piwo. Znajduje się w nim bowiem 30 kranów, z których każdy gość może nalać sobie piwa według własnych preferencji. Pomaga to rozładować kolejki i sprzyja nawiązaniu nowych znajomości.

W praktyce polega to na tym, że najpierw przy barze należy zamówić przedpłaconą kartę. By zacząć korzystać z samoobsługowych kranów, goście doładowują ją dowolną kwotą. Następnie wystarczy zbliżyć ją do dowolnego kranu, który zostaje odblokowany, i można nalać sobie piwo. Właściciele Cyber Tap zachęcają, aby nalewać sobie małe ilości w celu skosztowania. To przewaga tej technologii, że nie trzeba od razu napełniać dużego kufla piwa ze stylu, którego nie znamy. Za kilka mililitrów do degustacji zapłacimy jedynie kilkadziesiąt groszy.

Z samoobsługowych kranów płynie nie tylko piwo rzemieślnicze, ale również wina musujące, whisky, likiery oraz napoje bezalkoholowe jak czeska kofola. Właściciele podkreślają, że mimo zarzutów o dehumanizację obsługi przy kranach nawiązują się znajomości i spontaniczne rozmowy między obcymi ludźmi, którzy są ciekawi tego, co inne osoby sobie nalały. Odpada też problem znany z innych pubów, że ludzie stoją długo w kolejce i frustrują się, że gość przed nimi jest niezdecydowany i nie wie, co zamówić.

PIWO DLA TRZEŹWYCH

W belgijskim mieście Balen młodzież jest nagradzana za abstynencję. Jego władze zauważyły, że wielu młodych ludzi przychodziło na imprezy pod wpływem alkoholu, który wypijali wcześniej w domu. Wiązało się to z różnymi incydentami jak wywoływanie bijatyk, wymiotowanie na ulicach czy niszczenie mienia publicznego. Wprowadzono więc nowatorskie rozwiązanie – nagroda o nazwie Sobercoin, czyli darmowe piwo dla osób, które przychodzą trzeźwe do lokalu. Jak dotąd rozdawano je w trakcie czterech imprez w Balen. Władze miasta podkreślają, że innowacja przyniosła już pozytywne skutki – podczas wydarzeń dochodziło do mniejszej liczby bójek i zakłóceń porządku publicznego. Nie wszyscy jednak są zachwyceni taką polityką, część mieszkańców miasta uważa na przykład, że ten eksperyment to nic innego jak finansowanie picia z publicznych środków.

PIWO POD GUBAŁÓWKĄ

U podnóża słynnego wzniesienia w Zakopanem powstaje ciekawa inwestycja. W nowym budynku zamontowano już 12 tanków fermentacyjno-leżakowych, a zbiorniki do warzenia piwa zostały za pomocą podnośnika rozładowane i opuszczone na poziom -1. Nowe miejsce na rozrywkowej mapie stolicy polskich Tatr będzie nazywało się GWARNO. W powstającym pod Gubałówką obiekcie będzie zatrudnionych około 50 osób: kelnerzy, kucharze, pizzerzy i barmani. Jego wnętrza będą wykończone z drewna, kamienia i metalu. Pojawią się w nim elementy związane z górami i Zakopanem, na przykład sufit, który będzie realistycznym odwzorowaniem trójwymiarowego widoku szczytów Tatr. Na górach będą oznaczone ich najważniejsze wzniesienia i doliny. GWARNO ma być wyjątkowym miejscem nie tylko dzięki lokalizacji, architekturze górskiej oraz menu nawiązującemu do regionu, ale również ze względu na urządzenie tzw. hop gun, które jest unikatowe w browarach restauracyjnych. Jest to minitank, który służy do chmielenia na zimno piw typu np. APA czy IPA. W menu znajdą się trzy stałe piwa oraz jedno sezonowe, do których produkcji będzie używana górska woda.

MAREK KOWALIK

Kalejdoskop

CAŁKIEM DOBRZE WYGLĄDAŁ RYNEK PRACY W SEKTORZE PRZEDSIĘBIORSTW W GRUDNIU 2022 ROKU. Zgodnie z danymi podanymi przez GUS było to ponad 6,5 mln etatów i przeciętna płaca na poziomie 7329 złotych. Dane te odnoszą się do sektora przedsiębiorstw, w których prowadzona jest działalność gospodarcza zaklasyfikowana do wybranych rodzajów działalności PKD 2007, o liczbie pracujących wynoszącej 10 i więcej osób. Nie obejmują między innymi administracji publicznej, edukacji, opieki zdrowotnej i pomocy społecznej.

STATYSTYCZNIE LUDNOŚĆ POLSKI SIĘ STARZEJE, A JEJ LICZBA SIĘ ZMNIEJSZA. Na przełomie dekady odsetek osób będących w wieku przedprodukcyjnym zmalał z 18,7 proc. do 18,4 proc., w wieku produkcyjnym z 64,4 proc. do 59,3 proc., a w wieku poprodukcyjnym zwiększył się z 16,9 proc. do 22,3 proc. Oznacza to, że co piąty mieszkaniec Polski ma już więcej niż 60 lat, wkrótce może więc zabraknąć rąk do pracy. W tej sytuacji obecność imigrantów zarobkowych ma szczególne znaczenie. Według danych ZUS-u liczba ubezpieczonych cudzoziemców wyniosła w grudniu 2022 roku 1 630 300 osób. Oznacza to, że wzrosła w stosunku do stycznia 2022 roku o 191,7 tys.

PIXABAY.COM

ZEGARKI MARKI ROLEX W OSTATNIEJ DEKADZIE ZAWSZE OKAZYWAŁY SIĘ LEPSZĄ INWESTYCJĄ NIŻ TRADYCYJNE FORMY długoterminowej lokaty kapitału – wynika z analizy firmy Bob's Watches, dilera luksusowych czasomierzy z drugiej ręki. Badanie wykazało, że średnia cena używanego Rolexa wzrosła z niecałych 5 tys. dolarów w 2011 roku do ponad 13 tys. dolarów w końcówce ubiegłego roku. Rolexy sporo prześcignęły złoto i nieruchomości pod kątem wzrostu wartości oraz stały nieco wyżej niż akcje giełdowe. Trend ten wydaje się przybierać na sile, ponieważ zegarki zaliczyły podobny wzrost wartości w trakcie samej tylko pandemii, co w ciągu pięciu poprzedzających ją lat. •

DWUTYGODNIK
NOWY Górnik
PISMO SPOŁECZNO-ZAWODOWE ŚRODOWISKA GÓRNICZEGO
REDAKTOR NACZELNA: Hanna Krzyżowska
Redaguje zespół
WYDAWCA:
Oficyna Wydawnicza „Górnik"
40-749 Katowice, ul. Bł. ks. St. Kubisty 47
tel. 32 352 03 09; tel. 500 27 88 66
E-MAIL: gornik1@wp.pl; **WWW.NOWYGORNIK.PL**
DRUK: POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Nie zwracamy niezamówionych materiałów. Zastrzegamy sobie prawo redagowania publikowanych tekstów. Dalsze rozpowszechnianie całości czy części materiałów opublikowanych na łamach „Nowego Górnika" bez pisemnej zgody wydawcy są zabronione.

Grupa FASING Synergia możliwości

KARBON 2 FASING S.A. MOJ S.A. Grupa Fasing KUŹNIA OSOWIEC KONKO STRATEGICZNY PARTNER

łańcuchy ogniwowe okrągłe i płaskie
kompletne obudowy zmechanizowane
wiertarki
kotwiarki
agregaty hydrauliczne
odkuwki
ogniwa złączne
zgrzebła
trasy przenośnikowe
sprzęgła

www.fasing.pl www.moj.com.pl www.konko.pl

MOJ S.A. Grupa Fasing

TÜV CERT EN ISO 9001 TÜV NORD

MOJ S.A. Katowice

MOJ S.A. oddział Kuźnia Osowiec

Osiedle Zalesie

MOJ S.A. ulica Tokarska 6 40-859 Katowice
tel. 32 604 09 00 fax. 32 604 09 01 e-mail: marketing@moj.com.pl

www.moj.com.pl
www.osiedlezalesie.pl